

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł. w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji z zagranicą 12 hal. = 10 fenigów

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.

Ceny ogłoszeń: od wiersza pełnego za pierwszy raz 20 halery, za każdy następny po 12 hal.

Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halery, za każdy następny 15 hal.

Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halery za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halery.

Wywiad z generał-gubernatorem bar. Dillerem

Różne koleje przechodziła organizacja administracji na terytorjach okupowanych przez Austro Węgry, zanim przekształconą została w obecny szarmonizowany system, na którego czele stanął generał-gubernator bar. Diller. A z chwilą gdy Kielce, jako siedziba generalnej gubernii wojskowej stały się centrem, którego tendencji podlegają wszystkie inne organy administracji, gdy stały się instytucją miarodajną dla kierunku, w którym pójdą usiłowania prowizorycznych, bo tylko na czas wojny ustanowionych organów rządowych na ziemiach Królestwa Polskiego, poważnym interesem ogółu staje się poznanie programu, jaki zamierza rozwinąć szef administracji.

Odezwa bar. Dillera do ludności, która onegdaj pojawiła się na murach naszego miasta, odzwierciedla myśli przewodnie zamiarów, którymi nowy gubernator, pragnie natchnąć rządy tymczasowe na naszej ziemi, oraz hasła, które pragnie rozproszyć resztki uprzedzeń wśród ogółu społeczeństwa i skupić ludzi dobrej woli do wspólnej pracy dla dobra zgnębanego wojną kraju. O wiele wyraźniej zarysowują się plany bar. Dillera w rozmowie, którą miał niedawno z pewnym wybitnym przedstawicielem prasy polskiej. Uzyskawszy cenny skrypt do dyspozycji, przytaczamy go w całości, w przekonaniu, że będzie on pożądanym komentarzem do pięknej, a dla nas znamiennej odezwy bar. Dillera.

— Jaki jest zasadniczy program gubernii?

— Zadaniem Zarządu Wojskowego jest podniesienie kraju pod względem ekonomicznym. Dzisiaj zawczasie na jakąkolwiek działalność polityczną; kraj tyle wycierpiał z powodu wojny, że wiele potrzeba wysiłków i pracy, aby wrócił do normalnego stanu.

Najpierw konieczne jest odbudowanie zniszczonych części kraju. Pod tym względem Zarząd Wojskowy nie oszczędzi ofiar materialnych i trudu. Dla odbudowy spalonych wsi i miasteczek władze dostarczają drzewa z lasów rządowych, przeważnie bezpłatnie. Obmyślana

jest rozległa akcja zapomogowa, w której Zarząd liczy na gorliwe współdziałanie społeczeństwa polskiego i chętniezeń korzysta, życzliwie przyjmując każdą inicjatywę. Po powiatach istnieją Komitety dla celów humanitarnych i gospodarczych, gdzieindziej dopiero się tworzą. Zarząd Wojskowy wspiera ich akcję wydatnie i chętnie ułatwi im pracę, nie ma też nic przeciwko temu, by komitety owe przez wzajemne porozumiewanie się i centralizowanie swej akcji rozwinęły jaknajszerszą działalność.

Ożywienie akcji ratunkowej spowodzi na większą skalę poprawa sieci komunikacyjnej w kraju. Działalność Zarządu Wojskowego na tem polu, nieco osłabiona w czasie zniw, rozwinięta obecnie jaknajintensywniej. Naprawia się wszystkie drogi i szosy, projektuje się nowe tam, gdzie brak ich daje się odczuć. Ze względów strategicznych rząd poprzedni stawiał trudności w budowaniu sieci drogowej, zwłaszcza w kierunku ze wschodu na zachód — brakiem tym c. i k. Zarząd Wojskowy stara się zaradzić, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na rozwój gospodarczy kraju. Uruchomione są w całości prawie wszystkie linie kolejowe w części okupowanej i opracowany jest plan nowych linii, z których na pierwsze miejsce wysuwają się linie: Kierznica (stacja Miechów), Działoszyce, Jędrzejów - Chmielnik - Raków, Działoszyce - Kazimierz, Wielka - Kocmyrów, Raków - Ostrowiec, Działoszyce - Czechów. Ta sieć kolejowa wzmocze życie gospodarcze bogatej ziemi kieleckiej, a także umożliwi nawiązanie ściślejszej łączności Królestwa z Galicją.

Życie ekonomiczne kraju niezmiernie cierpi od wybuchu wojny z powodu nieczynności instytucji kredytowych. Do reaktywowania instytucji dawniejszych i tworzenia nowych Zarząd Wojskowy przywiązuje dużą wagę. Rozpoczęto więc kroki o wskrzeszenie działalności instytucji tutejszych i zasilenie ich gotówką; postanowione jest też założenie w kraju okupowanym filii Banku austro-węgierskiego i in-

nych banków. Żywotność banków miejscowych utrudniona jest faktem, że odcięte są od instytucji centralnych w Warszawie. Zarząd Wojskowy dokłada starań, aby im ułatwić kontakt z centralami w Warszawie, nie ma też nic przeciwko podniesieniu przez warszawskie centrale finansowe planowi stworzenia w siedzibie Zarządu Gubernjalnego swych reprezentacji generalnych na obszary okupowane przez Austro Węgry. Wówczas bez wątplenia instytucje warszawskie mogłyby swobodnie rozwijać działalność na tych obszarach.

Wogóle Zarząd Gubernjalny nie będzie stawiał żadnych przeszkód wszelkiego rodzaju instytucjom warszawskim gospodarczym i kulturalnym o charakterze centralnym, obliczonym na całe Królestwo (np. Towarzystwo Rolnicze), o ileby zechciały rozwijać swą działalność w części kraju, podlegającej Zarządowi Gubernjalnemu.

— Jak zapatruje się Ekscelencja na zachowanie się i usposobienie społeczeństwa polskiego?

— Do społeczeństwa polskiego w Królestwie odnosi się Zarząd Gubernjalny z pełnym zaufaniem. Jest faktem oczywistym, że Królestwo Polskie nie jest dla nas krajem nieprzyjacielskim (Feindesland), owszem ludność składa nam niezliczone dowody, że odnosi się do nas przychylnie i widzi w nas przyjaciół. Zależy nam na dobru tej ludności i za obowiązek uważamy sobie dbanie o jej pomyślny rozwój. Ludność wzajemnie darzy nas swym zaufaniem, widząc, iż nie wymagamy od niej niczego więcej ponad życzliwą neutralność. Wymuszanie jakichkolwiek uczuć uważam za uciążliwe godności państwa, które reprezentujemy. Rusofilstwa w społeczeństwie polskim nie zauważyłem — była tylko łatwo zrozumiała rezerwa, dyktowana obawą przed powrotem Rosjan, która dziś, po wyparciu ich z ziemi polskich, samorzutnie przemienia się w nastroj pełen zaufania. Zachowanie się ludności jest bez za-

Wciąż w ogniu

(Z dziennika kompanii technicznej przy sztabie Legionów).

(Dokończenie).

Dnia 13 sierpnia dochodzi do Żyłki III pluton z komendantem kompanii porucznikiem Hellmanem i tutaj, nie mając żadnych prawie narzędzi pod ręką, buduje most na rzece o nieznanym nazwie. Po wybudowaniu mostu przyjeżdża dopiero konny patrol 4 pułku. Na tak daleko wysunięty punkt przed naszymi siłami padały granaty, a jeden z nich wyrzucił szafę, na której siedział spokojnie porucznik Hellmann, cieszący się w kompanii opinią, że stale niby magnes osobliwy ściąga na siebie granaty rosyjskie.

Jednocześnie II pluton chorążego Hellmana, skończywszy most pod Sętkami, maszeruje do Kętek i tam buduje dalszy most na rzece Stanówce. Po ukończeniu tej pracy, czwarty pułk zbliża się w linii tyraljerskiej do rzeczki. Okazało się, że pluton przez 6 godzin pracował między linią tyraljerską czwartaków, a forpocztami nieprzyjacielskimi.

W Żyłce odbywa się nocleg III plutonu o 150 kroków od linii rosyjskiej. Znajdujący się na warcie żołnierze leżeć musieli na ziemi.

Maszeruje dalej kompania przez lasy turowskie

na Turów, a następnie do Żerocina. Do Surmacz dochodzi II pluton w marszu ubezpieczonym i buduje most na rzece Kiznie i tutaj zaznaje drugiego z rzędu noclegu pod dachem w szopach.

W Witulinie przyłącza się kompania do dywizji, której ma oddać poważne usługi. W kilka dni potem 19 sierpnia maszeruje kompania do Niemirowa i syple groblę na odnodze Bugu pod Boblem. Wskutek niemożności utrzymania kontaktu z trenami, cała kompania przez 36 godzin nie otrzymuje żadnego pożywienia, mimo to pracuje gorliwie całą noc pod Niemirowem i dnia 20 sierpnia o godz. 7 m. 35 z okrzykiem „hurra“ przekracza Bug, wstępując na ziemię litewską.

Deszcze i zimna zwiększają tutaj ciężką pracę kompanii, którą w Wysokiem Litewsku przydzielono do I Brygady Legionów Polskich. W nocy następuje ostrzeliwanie obozu; kule drzwiami i oknami wpadają do pustej izby, w której kwaterę stanęli oficerowie. Jeden z żołnierzy otrzymał lekką ranę.

Wykonuje się nad ranem rozkaz odrutowania pozycji pod Koronowszczyzną, następnie drogą ostrzeliwaną przez Rosjan posuwa się kompania do rzeki Pulwy i tam buduje most łączący 2 pozycje pierwszego pułku. O godzinie 1 w nocy z otrzymanym właśnie przed chwilą drutem posuwają się plutony na pozycje, gdzie Rosjanie urządzili gwałtowny kontr-

atak. Zaskoczeni gradem kul pionierzy, wycofują się z przed pozycji, zrekonoskowawszy poprzednio siły nieprzyjacielskie, czego dokonał chorąży Heilman.

Jednocześnie II pluton po ułożeniu kładki na na poloku, usiłuje budować most na Pulwie, gdy w tem napotyka się na silny atak rosyjski, przed którym zrzeczenie się wycofał, tembardziej, że nadszedł rozkaz wstrzymania budowy mostu, jako już niepotrzebnego.

Nad ranem jednak, po przetrzymaniu ataku, z materiałem budowlanym (niesionym na plecach, zbliża się pluton na pozycje nieprzyjacielskie. Następuje ponowny atak, a tuż niedługo po nim most na Pulwie, jako już tego dnia konieczny, był postawiony.

Podczas ataków rosyjskich jeden z żołnierzy w obozie zostaje ranny. Koń podporucznika Nowakowskiego otrzymuje postrzał w głowę na wylot, wzbudzając współczucie ogólne, ze względu na swe zalety, zlekka o legendarnym odcieniu. Rzuca pychę z serca lekarz kompanijny i zabiera się do leczenia konia. Uratowany dzięki troskliwej opiece lekarskiej wierzchowiec pełni dalej odważnie służbę w ogniu. W czasie budowy mostu stojący tuż przy saperach żołnierze III batalionu pułku ponieśli straty w ilości 5 ludzi.

Dnia 24 sierpnia kompania znajduje się w Ka-

rzutu, nie zdarzyły się nigdzie żadne niepokoje ani zaburzenia; owszem, chęć współdziałania z nami tak jest widoczna, że sam z siebie narzuca się nam plan dopuszczenia społeczeństwa do samorządu, do myślenia i stanowienia o swoich sprawach i potrzebach.

Reform, sięgających głęboko w podstawy życia społeczeństwa, nie wprowadzamy, gdyż nie pora na to w czasie wojny. Jesteśmy jedynie Zarządem Wojskowym, kraj nie jest anektowany przez państwo austro-węgierskie, lecz tylko okupowany przez jego armję. To też wszelkie zasadnicze rozporządzenia są wydawane jedynie przez Naczelną Komendę Armji, a Zarząd Gubernialny jest zorganizowany systemem ściśle wojskowym. Społeczeństwo polskie winno to rozumieć. Urządzenie polityczne kraju będzie należało do czynników politycznych.

Grecja w obronie swej neutralności

(Telegraficznie od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7 października.

(c) Według wiadomości nadeszłych z Aten, postępowanie państw czwórporozumienia wywołało tam głębokie oburzenie. Wiadomo powszechnie, że ostatnie konferencje między zastępcami dyplomatycznymi czwórporozumienia a mianowanymi osobistościami helleskimi miały przebieg bardzo burzliwy. Konferencje serbsko-greckie wywołały poważne dyferencje w poglądach obu stron na sytuację.

Zastępcy Turcji i Bułgarii weszli znowu w kontakt z kierowniczymi kołami w Grecji.

Kraży pogłoska, że król ządał od Venizelosa, aby nie poprzestał na formalnym proteście przeciw rażącemu zamachowi na neutralność grecką przez czwórporozumienie, lecz aby równocześnie złożył oświadczenie, że Grecja jest zdecydowana bronić swej neutralności nawet zbrojną ręką. Venizelos wzbraniał się złożyć takie oświadczenie, poczem król oświadczył, że nie może się zgodzić na politykę swego prezydenta ministrów.

Prasa grecka przynosi dalsze rewelacje o skrytych zamiarach Venizelosa. Tak np. „Nea imera” donosi, że Venizelos przygotował w ciuchoci ultimatum do Bułgarii, w którym miał zagrozić Bułgarii, że na wypadek zaatakowania Serbji przez Bułgarię, Grecja wypowie Bułgarii wojnę, a to nie tylko skutkiem obowiązkowego solidaryzowania się ze swym sprzymierzeńcem na podstawie układu, ale także z tego względu, że Grecja nie może dopuścić, aby Bułgaria rozszerzyła swe granice.

Lądowanie wojsk w Salonikach wstrzymane

„Tägliche Rundschau” donosi z Paryża: Czwórporozumienie wstrzymało lądowanie wojsk w Salonikach, dopóki przesłenne w rządzie greckim, wywołane ustąpieniem Venizelosa, nie zostanie załatwione.

Odroczenie Izby greckiej

Genewa (w. wt.). Agencja Havasa donosi: Z powodu ustąpienia Venizelosa, Izba została odroczone. Venizelos opuścił Ateny i udał się do Salonik.

śnej, gdzie buduje okopy dla 4 pułku między Wierchami a Cieplicami i cały czas jest wystawiona na ogień karabinów rosyjskich. O świcie w linii tyralierskiej następuje wycofanie się kompanji, która pozostawiła za sobą gotowe okopy dla jej linii i dla rezerw.

Nazajutrz nocleg w polu pod Pastanowicami przerwał ogień artylerji rosyjskiej. Dnia 27 sierpnia w Wojsku kompanja przydzielona zostaje ponownie do dywizji i ułatwia jej przeprawienie się przez rzekę Leśną. Dalej sypie się groblę długości 100 metrów z mostem pośrodku od Stareszewa pod Kamieniec Litewski. Następnego dnia nad ranem przeprowadza pluton pionierski trasę na całej przestrzeni, niwelując 400 metrów buduje most 8 metrów długości, dalej wraz z oddziałem saperów pułku honwedów i oddziałem saperów austriackich kap. Nawrąta buduje groblę. Robota ta trwa całe dwa dni. Nadchodzi rozkaz przydzielający ponownie kompanję do dywizji Legionów polskich, i po forsownym marszu przez bezludną, pustynną okolicę dociera kompanja do Komendy, przechodząc mimo uciążliwej pracy 2 dniowej 30 kilometrowy marsz dzienny. Dnia tego dowiedziano się, że kampanja litewska skończona, że Legiony otrzymują pracę na innym odcinku.

Oto pobieżny a tak niezmiernie obfity szkic działalności tylko sześciu tygodni kompanji techni-

Nowy gabinet grecki

Wiedeń (T. B. K.). B. Reutersa donosi z Aten: W skład nowego gabinetu greckiego wchodzi: Zaimis, prezydent gabinetu i sprawy zewnętrzne; Gunaris, sprawy wewnętrzne; Vaustitas, wojna; Kunduriotis, marynarka; Dragumis, finanse; Teotokis, handel i oświata; Rballis, sprawiedliwość i komunikacja. W obsadzeniu ministerstwa wojny ma nastąpić jeszcze zmiana. Nowy gabinet przedstawi się Izbie w poniedziałek.

Podstępny chłopów wołyńskich

Żołnierze 1. brygady, oraz 4-go pułku Legionów wyniosą z pobytu na Wołyniu smutne wrażenia. Na rozmokłych, zapadłych drogach ziemi wołyńskiej, kończy się to życzliwe tchnienie swojskiego otoczenia, znika pomocna w walce z Rosją ręka ludu polskiego, zostaje tylko wspomnienie po entuzjastycznych powitaniach ludu lubelskiego i gubernji siedleckiej, które wzruszyły nas do głębi, dodawały otuchy, a obcych zmuszały do szczerzego podziwu. Zaczyna się ziemia wroga, na widownię występuje niebezpieczny ruski chłop, w którego niepewnych oczach tkwi coś podstępnego.

Wsi nie wiele spalonych, a gdy chłopą zapytasz, dlaczego tak oszczędzono tę okolicę, odpowiada z dumą: „car nie kazał palić, bo tu wróci”. — Zdarzają się tu wypadki dziwne. W pewnej wsi chłop przed wejściem wojsk naszych uciekli, a jedyny starzec, który pozostał na miejscu, spalił całą wieś.

Do wojsk austriackich i Legionów ludność ruska odnosi się wrogo, a nienawisć popycha ją do strasznych czynów zdradzieckich. To też na każdym niemal kroku czyha tu na żołnierza niebezpieczeństwo zasadzki lub strasznego podstępu. W połowie września około 7 patroli zginęło z powodu zasadzek i zdrad chłopskich.

Tak właśnie zginął por. oddziału Beliny Gibalski, słynny strzelec, zwany Frankiem, żołnierz, który nigdy nie chybił i od lat wielu, bo od roku 1905, patrzył w oczy niebezpieczeństwu śmierci — bez cienia lęku.

Dojeżdżając do pewnej wsi z dwoma ułanami, zapytał przechodzących chłopów, czy nie ma we wsi kozaków.

„Nema panoczku, nema” — uspakajali.

Wówczas podpor. Gibalski kazał prowadzić się do wsi.

Chłopi prowadzili go drogą, rozmawiając z udaną serdecznością. Nagle opodał cerkwie rzucili się do ucieczki. Równocześnie z za płotu ukryci kozacy dali salwę. Gibalski padł. Dwaj jego ułani ostrzelali się czas jakiś i dopiero, gdy nadeszła pomoc, wypłoszyli kozaków.

Podobny los spotkał patrol dragonów, którą chłop podstępnie wprowadzili na groblę pod salwę kozaków.

Ułan Beliny S., opowiadał, że w pewnej wsi chłop powitał go bardzo serdecznie i zaprosił do chaty. Przy sutoj poczęstunku rozmawiano wesoło. Nagle kilku chłopów chwyciło go z tyłu za ramiona. Ktoś porwał jego karabin, ktoś inny chwycił za pa-

cznej. Przez ten czas, szczególnie, gdy pracowano w bezpośredniej łączności z oddziałami wojsk austriackich nie jedna pochwała i uznanie armji towarzyszyły robotce dzielnych saperów, pionierów i mine-rów. Instrukcje do prac i nadzór nad nimi pochodził stale od kapitana Zagórskiego i jego zastępcy porucznika Kleeberga.

Kilka słów jeszcze o składzie i charakterze kompanji. Rekrutuje się ona przeważnie, jak już wspomniano z Królewaków. Żołnierz młody, a tak stary, gdy wykonuje swą znużającą i wielce niebezpieczną pracę wciąż w ogniu nieprzyjacielskim dochodzi nie-rzad do brawury, a stale do pogardy śmierci, gdy z kilofem lub łopatą tylko w ręku wystawiony jest na kule rosyjskie. I dziwna rzecz, kule tych ludzi nie mają się wcale. Wszak w ciągu tych sześciu tygodni nie było prawie dnia, by kompanja nie pracowała w ogniu, a mimo to tylko jeden od kuli ranny, 2 przypadkowo kilofem podczas pracy nocnej, 2 zagninionych z trenu i 6 chorych. Oto cały ubytek tej iskrze ogniowej kompanji po tylu niesłychanie ryzykownych pracach. A nie są jeszcze wyszczególnione tutaj liczne patrole, którymi przeważnie kierowali oficerowie.

H. B.

lasz. Ułan nie tracąc przytomności, wydobyl nóż i uderzył w rękę trzymającą z tyłu, a potem, torując sobie nożem drogę, wydostał się z chaty.

Przeważnie wskutek zasadzek sam Belina stracił na Wołyniu 11 ludzi.

Ludność nienawidzi Niemców i Polaków. Koloniści niemieccy i polscy zostawiają majątki, byleby z życiem uciec z tych wrogich okolic.

Zdarzały się wypadki, że chłopci sami rozstrzelali zdanych na łaskę Opatrzności kolonistów.

Z całego szeregu podobnych faktów przytaczamy tylko kilka.

W Kowlu urzędują już władze austriackie. Burmistrzem mianowano Polaka, p. Szumowskiego. Bogate rodziny rosyjskie uciekły z miasta. Pozostali prawie sami żydzi i garstka Polaków. Władze austriackie uruchomiły kilka młynów. f. p.

Stronnictwa niemieckie w Austrii za polityką N. K. N.

Z Wiednia donoszą: Stronictwa parlamentarne niemieckie uchwały obszerny program na przyszłość, odnoszący się do ukształtowania wewnętrznych stosunków w monarchji. Program został wydrukowany i wręczony rządowi. Stronictwa niemieckie co do sprawy polskiej stanęły na stanowisku Naczelnego Komitetu Narodowego.

Program podpisały kolejno wszystkie niemieckie grupy parlamentarne a także posłowie, nie należący do żadnej grupy. Jako ostatnie akces do programu zgłosiło stronnictwo chrześcijańsko-społeczne.

Z kroniki warszawskiej

— Ministrowie niemieccy w Warszawie. Do Warszawy zjechali onegdaj: wiceprezes gabinetu ministrów Rzeszy dr. Delbrück, sekretarz stanu w wydziale spraw zagranicznych v. Leoben, minister spraw wewnętrznych dr. Drews, podsekretarz stanu Heinrich, dyr. ministerjum dr. Lewald oraz liczni referenci urzędu Rzeszy do spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw wewnętrznych. Z pobytu ministrów „Deutsche Warschauer Ztg.” przynosi następujące szczegóły:

Pobyt ministrów w Warszawie jest w związku z ich podróżą inspekcyjną po Królestwie Polskim i trwał dwa dni: 3-go i 4-go b. m. Ministrowie mieszkali w hotelu „Bristol” i zwiedzili zburzony most „Aleksandrowski”, oraz most na palach przy moście Kierbedzia, most kolejowy i cytadę, obóz mokotowski i różne dzielnice miasta.

Zarząd cywilny, prezydent policji i urzędu prasowego byli przedstawieni ministrom w pałacu Krasińskich.

Ministrów przyjmował dnia 3 b. m. w pałacu Radziwiłłowskim eksc. v. Kries, a dnia 4-go wieczorem gen.-gubernator, eksc. v. Beseler.

Tego samego dnia ministrowie byli w Modlinie.

Wyjazd ministrów nastąpił dnia 5-go, t. j. we wtorek, o godz. 6 m. 20 rano do Łodzi.

— Nagrobek dla Kilńskiego. Siery patriotyczne Warszawy rozwinęły akcję, celem zebrania funduszy na nagrobek, który w dniu Zadusznyim stanąć ma na grobie bohatera narodowego Jana Kilńskiego.

W związku z tą akcją pojawiła się w Warszawie odezwa, wzywająca publiczność do zgłaszania się u p-ni Małgorzaty Staryńskiej, ul. Zgoda nr. 4.

— Koło pomocy dla legionistów polskich. W Warszawie powstało „Koło pomocy dla legionistów polskich”, którego lokal mieści się przy ulicy Pięknej 1. 13. Onegdaj umieściło Koło w prasie następującą odezwę:

„Nadchodzi zima i każdy musi pomyśleć o przygotowaniu cieplejszej odzieży. A ktoś tego bardziej potrzebuje od żołnierzy, żyjących w ciągłych marszach lub rowach strzeleckich. Do ofiar w naturze i gotówce na wyekwipowanie żołnierzy polskich, walczących w Legionach, wzywa „Koło pomocy dla legionistów polskich” mieszczące się przy ul. Pięknej Nr. 13. Ofiary są przyjmowane w dni powszednie od godz. 10 do 1 i od 4 do 6.”

— Wyroki sądów obywatelskich. Uznane na podstawie ustnego wyjaśnienia c. niemieckich władz sądowych za prawomocne — uzyskały obecnie na zasadzie piśmiennej zawiadomienia, z datą 6 b. m., od władz urzędowo moc obowiązującą i będą wykonane.

— Kościół Św. Trójcy na Solcu, który uległ wielu uszkodzeniom podczas strzelaniny przy opuszczaniu przez Rosjan Warszawy i Pragi, wystąpił do Zarządu miasta o wyasygnowanie 2732 rb. na kosztą reparacji budowli.

— Konkurs na projekt pieczęci i nagłówków. Na blankiety dla Zarządu miasta stol. Warszawy rozstrzygnięto onegdaj w „Kole Architektów”, a wyniki ogłoszono wczoraj: Nagrodę I za projekt pieczęci otrzymał p. Stefan Norblin, a za projekty nagłówków p. K. Siciński. Nagrodę II przyznano p. M. Bystyrdzińskiemu za pieczęć a p. A. Dzierżkiewiczowi za nagłówki. Ogółem nadesłano na konkurs 64 projekty na pieczęć i 43 projekty na nagłówki.

Z prac konkursowych, łącznie z 3-ma pracami nadesłanymi poza konkursem urządzono wystawę w Stow. Techników. Wystawa otwarta codziennie od 10 rano do 4 po poł.

— Politycy niemieccy w zarządzie cywilnym Król. Pol. „Warschauer Ztg.” donosi, że do niemieckiego zarządu cywilnego powołano dyr. Hettnera b. przewodcę partji narodowo-liberalnej w sejmie saskim i sądowego radcę państwowego długofalnego przedstawiciela Drezna w parlamencie niemieckim.

KRONIKA

— **Święto II Brygady.** Dnia 30 września, t.j. w rocznicę wymarszu II brygady Legionów na Węgry, obchodziła brygada na pozycji uroczystości ten dzień pamiętny. Dnia tego pułkownik Küttner wydał rozkaz, w którym w gorących słowach skreślił historię roku wojny II Brygady.

We wsi odbyła się msza uroczysta, w której wzięli udział również oficerowie austriaccy z komendantem korpusu gen. Korda na czele.

Udano się następnie na cmentarz, gdzie po odśpiewaniu pieśni na grobie poległych towarzyszy, komendant korpusu gen. Korda, przemówił w te słowa do żołnierzy:

Moi Panowie! Żaluję bardzo, że nie jest mi danem do Was w Waszym przemówić języku. Ale wiem, że wielu między Wami znajduje się takich, którzy słowa moje zrozumieją i będą mych uczuć tłumaczami... Rok minął od czasu jak wyruszyliście w pole; rok minął odkąd posłaliście na bój z dziedzicznymi Wami Ojczyzny wrogiem. Wasza wielka ofiarność i prastare polskie mięstwo. Wacze, wielu poświęceń, wiele krwi przelanej wymagały... I tu na tym oto cmentarzu są także dowody tego. Lecz ci nasi drodzy Zmarli i Polegli, którzy tu leżą, ci zapalają Was do nowych czynów bohaterskich. A być może, że i niejedni jeszcze z Was, którzy mnie w tej chwili słuchacie, podzieli ich los chwale pelen. Czekać nas bowiem jeszcze dni wielkie i czyny poświęceń wymagające; ale wierząc mi niczego bardziej nie pragnę, niczego nie życzę sobie goręcej jak tego, by ten oto Wasz Orzeł biały po półtora-wiekowej blisko niewoli i po zgnieceniu wroga naszego — znów dumnie i rżnię nad polskim wleciał krajem... Tego doczekać daj nam Bóg!

Po skończonej uroczystości podpułkownik Januszajtis podejmował oficerów skromnym obiadem. Do okopów zaś dowieziono żołnierzom obiad i napoje.

— **Metropolita Szeptycki i angielska Izba niższa.** Jak donoszą pisma amerykańskie, porwanie i wywiezienie grecko-katolickiego metropolity, hr. Szeptyckiego, który jest osobistością bardzo popularną wśród Ukraińców w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, było przedmiotem burzliwych zgromadzeń protestujących, a zapadłe uchwały oddziaływały na opinię publiczną w Anglii. Deputowany Gynuel dwukrotnie atakował rząd angielski w Izbie niższej, wykazując praktyki rosyjskich oswohodzieńców i „kulturägerów” w Galicji i potępiając wywiezienie unickiego arcybiskupa i trzymanie go rok z górą w rosyjskiej niewoli.

— **Zmiany osobiste w dąbrowskiej dyrekcji kopalń węgla.** Donoszą, że zanoszą się na zmiany osobiste w dyrekcji dąbrowskiej kopalń węgla: ustępują pono dyrektor p. Mladek i inspektor górniczy p. Jastrzębek. Na miejsce dyrektora p. Mladka (Czech) ma przybyć inżynier górniczy p. Lendl (Niemiec) z Mor. Ostrawy.

— **Niemcy o Warszawie.** „Vossische Ztg.” zamieściła korespondencję z Warszawy, wyróżniającą się z pośród innych tego rodzaju korespondencji znajomością stosunków miejscowych i pewną zyczliwością dla stolicy Polski. Korespondent twierdzi, że z chwilą zaprowadzenia normalnej komunikacji w Warszawie mniej będzie znać wojnę niż w Berlinie, z tą różnicą, że w Berlinie spokojniej można mówić o wojnie niż w Warszawie, której brzmienie jeszcze w uszach huk wysadzania trzech mostów. Okupacja niemiecka nie wywołała w Warszawie wielkich zmian. Nawet widać tylko zmianę uniformów. Najważniejszą chyba różnicą jest to, że życie podwójnie droższe.

Korespondent opisuje stosunki polityczne w Warszawie, które uważa za typowe dla całego Królestwa i kończy: „Teraz, kiedy Warszawa uwolniona jest od stuletnich rządów rosyjskich, jej zewnętrzny i kulturalny rozwój, jakkolwiek by się ułożyła przyszłość polityczna, odbywać się będzie w ścisłym związku z zachodem. Będzie to z korzyścią dla obu stron. Zachód wzbogaci się o piękną perłę w łańcuchu swych wielkich miast a Warszawa — warszawianie nie wezmą mi tego za złe — potrzebuje pewnych wpływów zachodu.

„Dobrze uczynimy, jeżeli, mimo wydarzeń wojennych i politycznych, które uwagę naszą zwracają coraz to w innym kierunku, będziemy mieli na uwadze rozwój Warszawy. Choć dziś nikt nie może powiedzieć, jaki polityczny los przypadnie Warszawie, — tylko negatywnie można powiedzieć, że rządy rosyjskie w Warszawie skończyły się na zawsze — to jednak trzeba sobie uprzytomnić, że z losami Warszawy i Polski złączy się historia Niemiec, tak czy owak, lecz w każdym razie ściślej niż kiedykolwiek w przeszłości”.

— **W sprawie wynagrodzenia za zniszczone nieruchomości.** Onegdaj wydane zostało rozporządzenie ministerjalne w sprawie użycia wynagrodzenia, które państwo wypłacać ma na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, obowiązującej w Austrii.

Postanowienia rozporządzenia tego zabezpieczają użycie funduszu wypłacić się mających na odbudowę zniszczonych nieruchomości, ewentualnie w razie, gdy odbudowa ta nie jest przez władze właściwie uznana za konieczną, normują postanowienia te złożenie odnośnych kwot do depozytu sądowego i zabezpieczenie na nich praw wierzycieli hipotecznych, ewentualnie też i wierzycieli osobistych, osób, którym odszkodowanie zostało przyznane.

— **Kości jako pożywienie.** Kierownik Museo Commerciale w Tryeście, prof. dr. Morpurgo zrobił doniesienie odkrycie, które bardzo ważną rolę odegrać może w dzisiejszych czasach; jak wiadomo z kości wyrabia się klej, po oddaleniu z nich w drodze chemicznej pierwiastków mineralnych. Postępując w sposób podobny można z kości wydobyć materiał tusty, zawierający obficie białko, które bardzo łatwo użyć można jako codziennego pokarmu. Kości jednego dnia wygotowane w rosolu, drugiego już mogą doskonale służyć jako dodatek do zupy. Specjalne przepisy o sporządzaniu potraw z kości ukazały się w najbliższym czasie.

— **Kiedy Rosja zwycięży?** Żołnierz Rzeszy niemieckiej, który powrócił z niewoli rosyjskiej doręczył pewnemu przywódcy

ukraińskiemu list kierownika szkoły na Bukowinie, ukraińca, wywiezionego na Sybir. W liście tym znajduje się następujący ustęp:

„Niedawno temu rozmawiałem z tutejszym inteligentnym wielkorosyjskim wieśniakiem, który — co należy do rzadkich wyjątków — okazał wielkie odczytanie. Między innymi rzekł do mnie: Wojnę tę musimy my Rosjanie przegrać napewno. Natomiast następną napewno wygramy! „A kiedy to się stać?” — zapytałem. Wieśniak, uśmiechając się szyderczo, podniósł w górę otwartą rękę lewą i począł liczyć na palcach: „1. Przedewszystkiem Niemcy muszą nam dać dobrą szkołę ludową. 2. Niemcy muszą nam wypożyczyć kilka tysięcy prokuratorów, aby pozamykali do tury naszych urzędników. 3. Niemcy muszą nas nauczyć tego, skąd się biorą dobrzy oficerzy, którzy wódki nie piją i po „dwie siostry miłosierdzia” z sobą nie wożą na wojnę. 4. Niemcy muszą nam pożyczyć Kruppa i Skodę, aby urządzili nam przenysł wojenny, któryby przewyższał przemysł niemiecki”.

Ponieważ warunki, wyliczone przez inteligenta-wieśniaka wielkorosyjskiego nie są łatwe do zrealizowania, przeto nie tak rychłym jest czas, w którym Rosjanie zwyciężą.

Co Bułgaria odpowiedziała?

Kopenhaga. (w. wł.) Jak donoszą z Petersburga odpowiedź Bułgarii na ultimatum utrzymana jest w tonie bardzo uprzejmym lecz w treści zupełnie odmowną. Bułgaria kwestionuje twierdzenie, jakoby oficerowie niemieccy znajdowali się w armii bułgarskiej. Następnie rząd bułgarski wyraża zdziwienie co do stanowiska do Bułgarii, które ona odczuwa jako prowokację. Rząd bułgarski żałowałby, gdyby rząd rosyjski uznał za stosowne zerwać stosunki z Bułgarią, lecz nie widzi możliwości, aby mógł ze swej strony zmienić cokolwiek w tym względzie.

Narady przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych

Sofia. Gazety sofijskie przynoszą następujące szczegóły, dotyczące ostatnich chwil przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych Bułgarii z państwami czwórporozumienia. Członkowie rządu odbyli u Radostawowa kilkugodzinną naradę gabinetową. Następnie Radostawow udał się wraz z dawniejszym naczelnym wodzem bułgarskim z czasów wojny bałkańskiej, gen. Sawowem, do króla. Tam radzono przez trzy godziny. W czasie tej narady Radostawow konferował z posłami niemieckim i austro-węgierskim, oraz posłem tureckim. W czasie tych narad do gmachu ministerjum przybył poseł angielski, lecz pomimo usilnego nastawiania, nie mógł uzyskać rozmowy z Radostawowem.

Włochy zrywają stosunki z Bułgarią

Wiedeń. (w. wł.) Agencja Stefaniego donosi: Poseł Włoch przyłączył się do oświadczenia posłów rosyjskiego, francuskiego i angielskiego co do zerwania stosunków dyplomatycznych z Bułgarią, i zażądał zwrotu pasportów.

Posel bułgarski opuszcza Włochy

Wiedeń (T. B. K.). Agencja Stefaniego donosi: Minister spraw wewnętrznych Sonnino kazał doręczyć paszporty posłowi bułgarskiemu.

Wyjazd konsułów bułgarskich z Francji

Berlin. „Local-Anzeiger” donosi z Paryża: Konsulaty bułgarskie w Paryżu zawiesiły swe czynności w poniedziałek wieczór, a konsulowie opuścili Francję.

Miecz ma głos

Budapeszt (w. wł.). Organ Radostawowa zamieścił artykuł pt. „Miecz ma głos” w którym przypominał manifest króla Ferdynanda do żołnierzy, wydany przed 2 laty. Słowa króla — pisze dziennik —

abyśmy zwinęli nasze sławne sztandary i przechowali je do lepszych dni, odnoszą się do obecnej chwili. Rozwijamy obecnie sztandary. Naród skupia się pod sztandarem, na którym wypisana jest sława ojczyzny i wolność Macedonii. Nie padło jeszcze hasło, lecz już drga w powietrzu rozkaz: „naprzód, bułgarscy żołnierze!” Miecz bułgarski ma dowiedzieć, że jest silniejszy niż intrygi nieprzyjacielskich dyplomatów.

„Rosja musi okupować Bułgarię”

Sztokholm. (w. wł.) Tajemne zamiary i myśli panslawistów rosyjskich odnośnie do Bułgarii zostały zdradzone na ostatnim „obiedzie słowiańskim” w Petersburgu, w czasie którego przewodniczący Baszma-kow wygłosił zwyczajną mowę programową. Oświadczył on, że minął już czas słów, a trzeba w końcu przejść do czynów. Wprawdzie Bułgaria nie chce wprost występować przeciw Rosji, mimo to Rosja musi niezwłocznie wysłać flotę do portów bułgarskich i okupować Bułgarię. Następnie trzeba będzie zwołać do Tirnowo wielkie sobranie bułgarskie i wybrać nowego władcę, albo z pośród bułgarów, albo z dynastji innego narodu słowiańskiego (oczywiście jakiegoś wielkiego księcia rosyjskiego).

(Innymi słowy Bułgaria powinna się stać prowincją rosyjską pod patronatem Francji i Anglii, które, jak wiadomo, prowadzą obecną wojnę wyłącznie w obronie małych narodów. Powyższe wywniesienia panslawistów rosyjskich są wielce znamienne i pouczające także dla niektórych polaków. Red.).

Protest niemiecki przeciw lądowaniu wojsk w Salonikach

Berlin. (w. wł.) B. Wolffa donosi, że rząd niemiecki zaprotestował w Atenach przeciw dopuszczeniu przez Grecję do lądowania wojsk w Salonikach, któreby pozostawało w sprzeczności z głoszoną od początku wojny neutralnością Grecji. Rząd grecki nie odpowiedział jeszcze na notę niemiecką.

Czwórporozumienie rezygnuje z Dardaneli?

Budapeszt (w. wł.). Pisma bukareszteńskie donoszą z Aten, że skutkiem zapotrzebowania wojsk przez czwórporozumienie ze względu na stanowisko Bułgarii, zamierza ono wstrzymać akcję wojenną przeciw Dardanelom. Przyczyniają się do tego także fatalne stosunki atmosferyczne, które akcję tę znacznie utrudniają.

Zmiany w rządzie serbskim

Berlin. (w. wł.). Donoszą tu z Niszu, że pół-urzędowy dziennik serbski „Odjek”, zamieszcza wiadomość o bliskim ustąpieniu ministra finansów Pacza. Następca jego będzie dotychczasowy poseł paryski Weśnicz.

Koszta wojenne Włoch

Lugano. (w. wł.) „Secolo” donosi z Rzymu, że koszty wojenne Włoch przedstawiają się w milionach lirów następująco: za czerwiec 316,5, lipiec 413,7, sierpień 310. Cyfry powyższe oznaczają wydatki wojenne ponad zwyczajną normę wydatków na wojsko w tym samym czasie r. 1914.

Zmiana formy rządu w Chinach

Kopenhaga (w. wł.). Wypadki polityczne zniechęcają w szybkim tempie w kierunku przekształcenia republiki chińskiej w formę monarchiczną. „Morning Post” donosi z Tiensinu, że z początkiem bieżącego miesiąca obradowała tam rada państwa. Oświadczone się za projektem, wedle którego poszczególne prowincje mają rozstrzygnąć drogą głosowania o formie przyszłych rządów. Wybrani przedstawiciele mają się zebrać w stolicach poszczególnych prowincji i tam po naradach odbyć głosowanie. Wybory mają się odbyć d. 5-go listopada, zaś głosowanie nad formą rządu już d. 15 listopada. Sądzą powszechnie, że przekształcenie Chin w monarchię urzeczywistni się szybko. W Pekinie panuje pewność, że ustrój monarchiczny będzie zaprowadzony.

Dalsza ofensywa Francuzów

Berlin. Urzędowo pod datą 7 października:

Ofensywa Francuzów w Szampanji trwa dalej. Po silnym ogniu armatnim przeszli wczoraj z brzaskiem dnia do ataku. Na północny zachód od Souain złamało się sześć masowych ataków Francuzów, z bardzo wielkimi dla nich stratami. Na zachód od drogi Sommeny-Souain zdołał nieprzyjaciół w pewnym miejscu wedrzeć się do naszej czołowej linii, został jednak w kontrataku odrzucony. Na wschód od tej drogi nie mógł nieprzyjaciół osiągnąć w masowych atakach żadnego znacniejszego sukcesu. Tylko pod Tahure udało się nieprzyjacielowi obsadzić przestrzeń około 800 metrów długości, atoli w kontrataku powstrzymaliśmy jego atak.

Próby nieprzyjaciela przełamania naszej pozycji na północ od dworku Beausejour rozbiły się w zupełności. Gdzie nieprzyjaciół zdołał dotrzeć do naszych okopów, został zniszczony lub wzięty do niewoli. Pozycję utrzymaliśmy w całości w naszym ręku. Wzięliśmy przeszło 1000 jeńców, i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Zwycięskie walki na Litwie

Pod Dźwińskiem wojska nasze wdarły się do okopów nieprzyjacielskich długości 5 kilometrów. Na południe od jeziora Dryświaty wyparliśmy dalej nieprzy-

jaciela. Atakującą brygadę kawalerji nieprzyjacielskiej zdzieliśmy ogniem. Między jeziorem Bogińskim a okolicą Smorgonia Rosjanie podejmowali trzykrotne próby przełamania naszego frontu, lecz wszystkie rozbiły się z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. Wzięliśmy do niewoli 1300 Rosjan.

Pod Raggezem (nad zatoką ryską) nasze baterje nadbrzeżne uszkodziły ciężko rosyjską łódź torpedową.

Pozatem na wschodnim placu boju nic nowego.

Na froncie serbskim

Wojska niemieckie i austro-węgierskie przekroczyły Drinę w kilku miejscach i zajęły pozycje na wschodnim brzegu Driny oraz na południowym brzegu Sawy i Dunaju.

Naczelne kierownictwo armji.

Na froncie galicyjskim i besarabskim

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 7 października:

Na granicy besarabskiej i pod Krzemieńcem na Wołyniu odparliśmy kilka ataków rosyjskich. Pozatem na froncie w Galicji wschodniej i nad Ikwą panuje spokój.

Daremne ataki Rosjan na Wołyniu

Na północ od Dubna i nad Putiłówką nieprzyjaciół w wielu punktach wśród wielkiego nakładu amunicji posłał do ataku znaczne siły, został jednak wszędzie odparty z wielkimi stratami. Miejscami przyszło do zażartej walki wręcz, jak np. pod Otyką, gdzie z Rosjanami potykała się dywizja lincka ze zwyczajną brawurą. Wzięliśmy do niewoli przeszło 800 szeregowców i kilku oficerów.

Na bagnach poleskich

Na północny wschód od Kołków po obu stronach kolei prowadzącej ze Sarnów do Kowla nieprzyjaciół w kilku punktach przeszedł na zachodni brzeg Styru. Kontratak podjęty przez wojska austro-węgierskie i niemieckie posuwa się skutecznie naprzód. Austro-węgierskie bataljony wydarły nieprzyjacielowi bronią zawzięcie wieś Kulinowice nad Styrem, przyczem wzięły do niewoli 200 Rosjan.

Wojska niemieckie wypędziły przeciwnika z jego pozycji pod Czartorysiem.

U wojsk austro-węgierskich nad dolną Szczarą nic nowego.

Na froncie włoskim

Czynność bojowa na froncie włoskim ograniczała się wczoraj do zwykłych walk armatnich. Tylko na północną część płaskowzgórza Doberdo pod Peteano usiłowaty oddziały jednego z pułków włoskich przejść do ataku. Zamiar ten nie powiódł się wcale, albowiem wojska nasze przepędziły nieprzyjaciela w nocy aż ku jego przednim strażom.

Przekroczenie Sawy i Dunaju

Austro-węgierskie i niemieckie wojska wywalczyły sobie wczoraj między ujściem Driny a Żelazną Bramą w wielu punktach przejście przez linię Sawa — Dunaj. Czołowe oddziały serbskie zostały odrzucone. (Od ujścia Driny po Żelazną Bramę rozciąga się północna granica Serbji. Red.)

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Bezowocne starania Serbji w Bukareszcie

Budapeszt. (w. wł.) Budapeszteński dziennik „A Vilag“ donosi z Bukaresztu że poseł serbski odwiedził rumuńskiego prezydenta ministrów i ministra spraw zewnętrznych. U Bratiana, bawił krótką chwilę i wyszedł zdenerwowany. Wedle wiadomości z dobrych źródeł, już od dłuższego czasu starał się poseł serbski spowodować rząd rumuński do zaprotestowania przeciwko gromadzeniu na granicy wojsk bułgarskich.

W. ks. Mikołaj idzie do Serbji?

Budapeszt. (w. wł.) Prasa rumuńska donosi na podstawie pism rosyjskich że były generallisimus w. ks. Mikołaj Mikołajewicz w połowie października ma się udać do Niszu i Cetynji.

Bombardowanie Niszu

Lugano (w. wł.) Z Niszu donoszą, iż 4 b. m. zjawił się nad miastem aeroplan nieprzyjacielski, który rzucił w centrum miasta kilka bomb. Sześć osób zostało zabitych.

Załatwienie sprawy „Arabica“

Berlin. (w. wł.) „Vossische Ztg“ donosi z Nowego Jorku, że między posłem niemieckim Bernstorffem a Lansingiem doszło do zupełnego porozumienia w sprawie zatopienia „Arabica“. Niemcy oświadczyły gotowość zapłacenia odszkodowania z powodu zatopienia obywateli amerykańskich.

Prasa amerykańska chwali Wilsona z powodu „największego zwycięstwa dyplomatycznego“ w czasie wojny.

Zatarg amerykańsko-angielski

Londyn. (w. wł.) „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że podczas gdy hrabia Bernstorff, zdołał zadowolnić Wilsona w sprawie „Arabica“, tak że nie należy się obawiać dalszych zakłóceń z Niemcami, to punkt ciężkości dyplomacji angielskiej i jej trudności przenosi się obecnie z Berlina do Londynu. Długo zwlekana nota do Anglii, będzie niebawem wysłana. Stany Zjednoczone zaprotęstują przeciwko angielskim rozporządzeniom i wpływającym z nich krokom prawnym w poszczególnych wypadkach. Między innemi zwróci rząd amerykański uwagę na bezprawność blokady angielskiej wybrzeży niemieckich, w myśl której konfiskuje się neutralne okręty, co zatwierdza z reguły sąd morski. Nota spowoduje dłuższe pertraktacje.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej 1. 13.

O G Ł O S Z E N I A

Wodociągi, Pompy

wszelkiego rodzaju — oraz reperacje tychże, zbiorniki, wanny lane i blaszane, turbiny, pompy i nabijacze do beczek i kompletne aparaty do piwa etc.

dostarcza i buduje

Inż. JÓZEF SCHROLL

filja KRAKÓW, Pawia 8.

Prospekty i kosztorysy darmo i opłatnie.

Kto znalazł czarną torebkę, wewnątrz złoty zegarek z literą R, legitymację, parę koron i listy, zechce złożyć w Administracji „Dziennika Narodowego“. Nagroda 10 koron.

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detalicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

Dziękując serdecznie za uznanie oraz poparcie ze strony Sz. Publiczności, mam zaszczyt oznajmić Sz. Czytelnikom, że z dniem

9 b. m. i dni następnych

to wielkie arcydzieło Henryka Sienkiewicza

„POTOP“

będzie demonstrowane

w Noworadomsku.

Z uszanowaniem

Dyrekcja CERTOWICZ.

Dobry zarobek dla obrotowego człowieka.

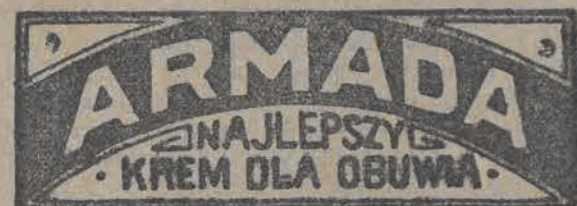
Potrzebny agent do ogłoszeń. Warunki w Administracji „Dziennika Narodowego“, Piotrków, Bykowska 71. Ludzie z doświadczeniem będą mieli pierwszeństwo.

Wina mszalne

POLECA FIRMA **A. GRALEWSKI**

zaprzyjęzony dostawca win mszalnych

Kraków, Bracka L. 11.



Chem. Fabryka J. POLLAYSCHKE. Munchengrätz, Czechy.

ENO założona **ADA**
w 1858 r.

najlepszy smar
nieprzepuszczający
wody do transmisji

dobra i tania
pasta
do obuwia

ukończony chemik, lat 25, wolny od wojska, poszukuje posady. Czesław Baczański, Lipowa ulica, Stanisławów.

Przy **epidemiach** i wszelkich **chorobach zaraźliwych**

Mattoniego **Giesshübler** najskuteczniejszy środek ochronny **szczawa**